

HOMILIA KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁY
METROPOLITY KRAKOWSKIEGO - OBECNIE PAPIEŻA JANA PAWŁA II
WYGŁOSZONA W BŁOTNICY /DIECEZJA SANDOMIERSKO-RADOMSKA/
W CZASIE KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ POCIESZENIA 21 SIERPNIA 1977r.

Wasza Ekscelencjo, czcigodny i bardzo drogi nam
wszystkim Pasterzu Kościoła sandomierskiego !

Przybywamy na Twoje zaproszenie z różnych stron
Polski, ażeby uczestniczyć w tej wyjątkowej uroczystości ,jaką
dzisiaj przeżywa diecezja sandomierska, a zwłaszcza ziemia
radomska i parafia błotnicka. Przybywamy tu z gorącym pozdro-
wieniem dla Ludu Bożego, tak licznie zgromadzonego ze swoimi
duszpasterzami, kapłanami, biskupami otaczającymi w dniu
dzisiejszym Waszą Ekscelencję.

Jest to niedziela po Wniebowzięciu Matki Bożej,
Wniebowzięta i ukoronowana w niebie jest dzisiaj koronowana
przez nas na tej ziemi, jakbyśmy chcieli naśladować to, co
uczynił Jej Syn powołując Ją w koronie wiecznej chwały. My
tutaj na tej ziemi, na tym miejscu wkładamy na Jej skronie
koronę, a kiedy to uczynimy - chociaż rzecz dzieje się w
Błotnicy na ziemi radomskiej - wówczas wiemy, że tę chwałę
oddaje Jej Wniebowziętej Matce Pocieszenia, przez naszą po-
sługę, cały Kościół. Czynimy to bowiem z powagą Ojca Świętego
i dlatego, chociaż ta uroczystość jest określona miejscem
iczasem , posiada swój stabilny wymiar. Cały Kościół przez
nas, przez tę koronację, przez nasze uczestnictwo czci
Wniebowziętą Matkę Pocieszenia.

Ta koronacja dzisiejsza, rzecz można, oczekiwana
była przez całe pokolenia Ludu Bożego na ziemi radomskiej.

Jeśli dzisiaj tu na tym miejscu modlimy się szczególnie za naszego umiłowanego Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego to jest po temu wiele powodów, ale także i ten, że Jego poprzednik na stolicy prymasowskiej, prymas Jan Łaski na początku XVI wieku pierwszy w swoich sprawozdaniach wizytacyjnych podał do wiadomości, iż obraz Matki Bożej w kościele błotnickim doznaje czci od niepamiętnych czasów. A było to, jak powiedziałem na początku XVI wieku.

Błotnica należała do archidiecezji gnieźnieńskiej i stąd prymasowskie, metropolity gnieźnieńskiego ręce powinny by w dniu dzisiejszym dopełnić tego, na co czekały stulecia i pokolenia, bo jeżeli na początku wieku XVI czytamy już o wielu pokoleniach czci dla obrazu Matki Bożej w naszym kościele, to jakże głęboko w przeszłość w nasze dzieje sięga to, co dzisiaj doczekało się spełnienia. Jednakże w szczególny sposób czekały na to pokolenia ostatnie i doznawały też szczególnych znaków tej miłości pocieszającej, jakiej Matka Boża w tutejszym sanktuarium nie szczędziła swojemu ludowi.

Przecież to czasy okupacji, to czasy walki o życie i niepodległość narodu. I w tych czasach miano zburzyć ten kościół, Zapadła już decyzja okupanta, a jeśli się to nie stało, trudno nie widzieć w tym pewnego znaku umiłowania Matki Pocieszenia dla tego miejsca i dla tej ziemi. I dlatego też nie można się dziwić, że dzień dzisiejszy wywołał szczególną duchową mobilizację. Już wczoraj, kiedyśmy podążali do Radomia, mijaliśmy na drodze warszawskiej pielgrzymki. Szły z różnych stron, a dzisiaj trudno było tutaj dojechać.

Od Radomia długi ciąg samochodów. Polska, która się coraz bardziej motoryzuje, tymi nowoczesnymi środkami lokomocji podążała na miejsce koronacji Matki Bożej Pocieszenia, Jednakże nie zabrakło i koni, i wozów, nie zabrakło nawet też pieszych - jakieś niezwykle rzec można pospolite ruszenie wsi, bo nadszedł dzień, na który czekało tyle pokoleń. I chyba szczególnie potrzebna jest ta koronacja Matki Bożej Pocieszenia na tym miejscu, na tej ziemi radomskiej, która jak wszyscy dobrze wiedzą, była w ostatnim roku ziemią szczególnego smutku.

Ten smutek ziemi radomskiej, miasta Radomia, był udziałem całego społeczeństwa, całego Kościoła w Polsce. Episkopat, który czuje z narodem, a czuje zwłaszcza gdzie jest cierpienie i smutek, zwracał się od początku do władz o zrozumienie motywów, o amnestię dla więźniów, a gdy to czynił, wówczas Polski Episkopat był wyrazicielem - był na służbie Matki Bożej Pocieszenia. Potrzeba pocieszać rodaków, a nie zasmucać i nie przygnębiać. Trzeba narodowi nadziei i radości życia, podniesionych głów, a nie spuszczonej do ziemi.

Dobrze wśmy, że te nasze prośby i wołania zostały ostatecznie spełnione i że możemy tutaj przybyć do Matki Bożej Pocieszenia. Przybywamy do Niej i wołamy wraz z całym Kościołem sandomierskim, wraz z całą ziemią radomską wołamy: Matko Pocieszenia, wejdź w życie naszym rodzin. To jest najgłębsze pragnienie pasterza Kościoła sandomierskiego i wszystkich kapłanów, duszpasterzy i naszych rodzin, bo od nich zależy przyszłość Ojczyzny, przyszłość Kościoła.

Rodzina łączy się z tajemnicą rodzenia. Rodzi się człowiek w rodzinie, powołał Stwórca ojca i matkę, męża i żonę jako rodziców, by przekazywali życie.

Rodzi się człowiek w rodzinie, rodzi się rodzicom, jest ich dzieckiem, ale rodzi się także narodowi, społeczeństwu, ludzkości. Rodzi się także Kościołowi. I dlatego ten rodzący się człowiek ma taką wielką godność, niesie z sobą takie wielkie nadzieje, spełnia tyle oczekiwań.

Matko Pocieszenia, wejdź w życie naszych rodzin, ażeby w nich rodzili się ludzie, a nie ginęli przed urodzeniem. Nikt tej rodziny nie zastąpi, o tym trzeba stale pamiętać, o tym trzeba pamiętać. Musi o tym pamiętać nie tylko każde małżeństwo i rodzina, ale całe społeczeństwo, naród i państwo. Żeby się ludzie rodzili w rodzinach. Żeby się rodzili na naszej polskiej ziemi. Nieodzowne są do tego odpowiednie warunki. To jest najpilniejszy problem społeczny, warunki utrzymania, warunki mieszkaniowe, sprawiedliwe płace ojców rodzin. Trzeba umożliwić żonom i matkom, ażeby mogły się zająć swoim szczególnym posłannictwem.

Przeogromna jest godność kobiety która rodzi. Nie można jej w żaden sposób deprecjonować. Powinno się odbudować kult matki, matki rodzącej. Ogromnie wiele trzeba poruszyć sprężyn, ogromnie wiele trzeba usunąć złych nawyków, ażeby ten kult rodzącej matki, odpowiedzialność rodziców wróciły do naszego życia społecznego. To jest główny cel polityki społecznej. To trzeba postawić na pierwszym miejscu i nie żadne inne kalkulacje ekonomiczne, tylko ta podstawowa kalkulacja humanistyczna musi być pierwszym wyznacznikiem naszego życia państwowego i narodowego. Każda rodzina jest tym miejscem, w którym cały naród określa swoją przyszłość. I nikt też nie zastąpi rodziny, rodziców.

W drugim zaiste Boskim powołaniu, powołaniu wychowawczym, wychowują ci, którzy dali życie. To wychowanie jest dalszym ciągiem przekazania życia, jest konsekwencją narodzenia i dlatego trzeba w całym programie wychowania i wykształcenia szkolnego z tym się zasadniczo liczyć. Nie może być szkoła konkurentem rodziny. Nie może szkoła czy przedszkole niszczyć co wszczepią rodzice. A dzisiaj - dzieci wracają i mówią rodzicom tak : " mamu ty mówiłaś że jest Bozia, a nam pani powiedziała, że nie ma ". Nie może być tej rozbieżności, nie może być tej dwutorowości. Rodzina ma swoje niezbywalne prawa, musi być odpowiedzialna za wychowanie. Nikt nie może podkopywać, co ojciec i matka wszczepią w dzieci na wieczność. Ogromnie wiele jest problemów, które z tym się łączą.

Słusznie czyni Kościół sandomierski, że przy dzisiejszej uroczystości tak wspaniałej, tak tłumnej, tak od dawna oczekiwanej, to właśnie wołanie odbija się o uszy całego Ludu Bożego. Matko Pocieszenia - Wejdź w nasze rodziny ! Trzeba nam właśnie Matki Pocieszycielki. Trzeba. Wiele jest sytuacji trudnych, wiele jest sytuacji krytycznych, wiele jest uraz narodu.

Trudne jest posłannictwo ojca i matki w naszych czasach. I stąd trzeba, żebyś Ty, Matko Boża, była blisko rodzin, ojca, matki, młodzieży, dzieci. To wielkie wołanie Kościoła sandomierskiego jest dziś naszym wspólnym wołaniem. Wszyscy o to prosimy i dlatego jest nas tutaj tak wielu, żeby dać wyraz rozległości tej prośby, jak Polska długa i szeroka. Tej sprawie trzeba nam poświęcić najwięcej uwagi i troski. Trzeba by mobilizować wszystkie ludzkie siły, a przede wszystkim trzeba zaprosić Matkę, Matkę Pocieszenia.

Drodzy bracia i siostry, wasz biskup i pasterz wspomniał na początku w swoim powitaniu, że przed 150 prawie laty był tutaj u was proboszczem ks. Karol Skórkowski i przypomniał, że ten wasz proboszcz potem został powołany przez Stolicę Apostolską na biskupa krakowskiego. I dlatego też z wielkim wzruszeniem wypełniam dzisiaj tę moją posługę w waszym Sanktuarium. Kiedy myślę o tym moim poprzedniku na stolicy św. Stanisława, który tutaj, w tej parafii, nie raz na pewno mówił: Matko Pocieszenia, wesprzyj nas, i chyba kiedy otrzymał wezwanie, ażeby stać się na stolicy krakowskiej następcą św. Stanisława, w tych trudnych rozbiorowych czasach w szczególności sposób tak prosił. Jednakże do tego o czym już wspomniał wasz arcypasterz, pragnę dołożyć dalszy jeszcze ciąg życia tego kapłana, którego tutaj dzisiaj słusznie wspominamy.

Gdy był biskupem krakowskim, wybuchło Powstanie Listopadowe. W 1830 roku biskup jako wierny syn tej ziemi wspierał powstańców. I dlatego nasi zaborcy zażądali jego usunięcia ze stolicy biskupiej w Krakowie. Chociaż Kraków był wtedy wolnym miastem, to jednak ta ostatnia ostoja, symbol niejako niepodległości Polski nie potrafiła się oprzeć żądaniom możnych tego świata i biskup Skórkowski ustąpił. Musiał opuścić Kraków, resztę swojego życia spędził na wygnaniu w Opawie na Śląsku[†] /1851 / Dopiero w r.1913 jego zwłoki zostały sprowadzone do Krakowa /. Biskup Skórkowski był proboszczem w Błotnicy 27 lat. Była to walka z polskością, której musieliśmy doświadczać, przez wiele jeszcze lat. I z pewnością ten biskup wygnany patrzył na rozwój wypadków, nie raz ze swojego wygnania powtarzał te słowa: Matko Pocieszenia, wejdź w życie mojej Ojczyzny, naszej Ojczyzny.

Drodzy bracia, te wołania sprzed 150 lat nie pozostały bez odpowiedzi. I dlatego słusznie dzisiaj na skronie tej Matki Pocieszenia włożyliśmy imieniem Ojca św. Pawła VI koronę papieską. Można powiedzieć, zasłużyła sobie na to Maryja, która kiedyś o sobie powiedziała : " Oto ja służebnica Pańska " . Wypełnia swoją wielką służbę wobec Ludu Bożego ziemi radomskiej, diecezji sandomierskiej przez tyle pokoleń. "Oto ja służebnica Pańska " . Chyba w tym momencie kiedy my, niegodni ludzie, tu na tym miejscu Ją koronujemy, jeszcze głębiej odczuwa Jej matczyne serce tę prawdę : Służebnica Pańska, Służebnica Ludu Bożego.

Drogi Pasterzu Kościoła sandomierskiego pozwól, że jeszcze raz zwrócę się do Ciebie pod koniec tej homilii, jeszcze raz tutaj w imieniu wszystkich, a zwłaszcza wszystkich przybyłych tu z całej Polski biskupów, złożę Ci i z Tobą razem Bogu ogólne podziękowanie za to, co w ostatnich dziesięcioleciach dokonywało się właśnie w twojej diecezji. Wiem, że to podziękowanie skierujesz od razu do Matki Bożej. Inaczej nikt z nas nie mógł tu przyjść. A więc dziękuję, że tutaj na ziemi radomskiej, przed kilkunastu laty została zażegnana bardzo niebezpieczna dążność do rozbijania jedności Kościoła katolickiego w naszej Ojczyźnie. Przede wszystkim stało się to w Wierzbicy. Mamy kapłanów, którzy swoim całkowitym poświęceniem do tego się przyczynili. Ale nade wszystko pamiętamy i wdzięczni ci jesteśmy za tą twoją wspaniałą postawę, która zbłąkanych przyprowadziła do jedności Kościoła tak, że oni się dzisiaj wspólnie z nami cieszą i zapewne niemało ich tutaj uczestniczy w tej koronacyjnej uroczystości.

I jeszcze jedno. Czcigodny i drogi nam Biskupie Piotrze, pozwól, że podziękujemy tobie, kapłanom, Kościołowi sandomierskiemu, miastu Radomowi, a przede wszystkim Matce Bożej, za to,

że po kilku latach uwielbiania na szlaku nawiedzenia, który prowadził Ją przez całą Polskę, chciała wrócić na ten tron właśnie tutaj , w Radomiu. Było to miejsce wielkiego wspomnienia - to nasze miasto dzisiaj wojewódzkie - i jak gdyby dała jeszcze jeden znak swojego macierzystego pocieszenia, jak by jeszcze jeden znak, że zbliża się Jej koronacja.

I dlatego w dniu dzisiejszym wspólnie z wami, drodzy bracia i siostry, drodzy bracia kapłani, siostry zakonne, z wami biskupi, a nade wszystko z Tobą , Pasterzu Kościoła sandomierskiego, Pasterzu ziemi radomskiej, wołamy : Matko Pocieszenia, wejdź w życie naszych rodzin ! Matko Pocieszenia, prosił Cię przed 150 laty proboszcz tej parafii, potem biskup krakowski, daj życie naszej Ojczyźnie ! Dzisiaj my tutaj, w takiej olbrzymiej rzeszy zgromadzeni, zapraszamy, zaklinamy, wejdź w życie naszej Ojczyzny, Polskim drugiego tysiąclecia.

Wejdź Ukoronowana, Służebnico Pana, Amen.



**SANKTUARIUM
ZIEMI RADOMSKIEJ**
Matki Bożej Pocieszenia
26-806 Stara Błotnica, woj. Radom
10 kilometrów z Radomia 13-73-12

Tekst homilii spisany z taśmy magnetofonowej

Przygotował: Jan Gruszyński

Błotnica 1987

